

Kowalski, Wiesław Józef

Romowie w Płocku

Notatki Płockie 48/2-195, 49-53

2003

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROMOWIE W PŁOCKU

W sali wystawowej Działu Zbiorów Specjalnych Biblioteki im. Zielińskich TNP czynna była od 28 listopada 2000 r. do końca kwietnia 2002 r. wystawa: „Romowie żyją wśród nas”, na której były prezentowane fotografie, wydawnictwa i druki ulotne dotyczące Romów ze zbiorów mgr. Wiesława Kowalskiego, członka TNP i Płockiego Towarzystwa Fotograficznego im. Al. Macieszy. Trzeba wspomnieć, że prezes Towarzystwa Naukowego Płockiego w latach 1907-1945 - dr Aleksander Macieszka, fotograf wykonał przed drugą wojną światową liczne zdjęcia Romów, którzy koczowali w okolicach Płocka. W Dziale Zbiorów Specjalnych do dziś znajdują się jego fotografie.

Autor wystawy, romską kulturą zainteresował się w latach siedemdziesiątych, od czasu gdy powołał w Płocku oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej (1976) i zbierał wszelkie materiały o życiu, obyczajach, tradycji i pochodzeniu Cyganów¹.

Na otwarcie licznie przybyli członkowie TNP, płoccy Romowie i miłośnicy kultury cygańskiej, w tym Adolf Siwak, wójt płockich Romów, Artystyczny Zespół Cygański „Romen”, który śpiewa i tańczy od 1980 r. na ziemi płockiej, pod kierownictwem Parno Raya.

W czasie otwarcia wystawy Wójt Romów powiedział, m.in.: *My Cyganie, którzy zadomowili się na stałe w Płocku jesteście wdzięczni i bardzo dziękujemy Towarzystwu Naukowemu Płockiemu i Panu Wiesławowi Kowalskiemu, dyrektorowi Biura TNP i prezesowi oddziału Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej w Płocku, który swój czas i talent fotograficzny poświęca naszej kulturze. Píše artykuły, zbiera książki i różne dokumenty o naszym życiu, zgromadzone na tej wystawie. Wykonuje dokumentację fotograficzną o naszych ludziach i życiu. Często jest zapraszany do naszych domów.*

Autor wystawy otrzymał pismo od prof. n. hum.



Tabor cygański niedaleko ZOO (arch.)



Artystyczny Zespół Cygański „Romen” na tle płockiego ratusza
Fot. W. Kowalski

dr. hab. Mirosława Krajewskiego, rektora Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej we Włocławku: *Szanowny Panie Dyrektorze, Proszę przyjąć serdeczne gratulacje z okazji kolejnego kulturalnego, wernisażu fotograficznego „Romowie żyją wśród nas”.*

Jednym z aspektów działalności Towarzystwa jest promowanie wielowiekowej tradycji, kultury i obyczajów. Wernisaż ten przypomina nam o odrębności etnicznej, obyczajowej i tradycyjnej Romów. W świetle tej obyczajowości zawarte jest całe bogactwo rodowe i kulturowe, pielęgnowane i przekazywane przez pokolenia.

Sądzę, że pojawienie się tak szczególnej wystawy stanowi ważny element kultu życia i twórczości społeczeństwa romskiego.

Pragnę tą drogą w imieniu swoim, Senatu Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej i całej społeczności akademickiej wyrazić najszczerze gratulacje i życzyć wielu sukcesów w upowszechnianiu wielowiekowych tradycji, kultury i sztuki².

Cyganie żyją wśród nas

Na początku drugiego tysiąclecia z Indii wiódł szlak „ludu wędrownego” do Europy. Trasa ta biegła przez Persję, Armenię, Grecję i dalej.

W XV w. pojawili się Cyganie na ziemi polskiej. Cyganie to najbardziej egzotyczna i intrygująca grupa etniczna. Ich życie, tradycja, obyczaje i wiara są jakby zamknięte przed światem zewnętrznym. Do dziś stosują swoje prawa, porozumiewają się własnym językiem i żyją w swoim świecie.

Romskie struktury społeczne i obyczaje, które w dalszym ciągu obowiązują, są niepisany prawem rządzącym nimi.



Wiesław Kowalski z cygańskim zespołem „Don Vasył i jego gwiazdy”.

W Polsce pod koniec XVIII w. powstawały nie-liczne publikacje, które miały charakter bardziej informacyjny niż historyczny. W tym czasie pisali o Romach: Tadeusz Czacki (1791), Ignacy Daniłowicz (1824), Teodor Narbutt (1830). W okresie międzywojennym powstawały książki o charakterze językoznawczym (pochodzenie języka cygańskiego jest z Indii), pisali: Izidor Kopernicki, Jan Michał Rozwadowski i Edward Klich. Po drugiej wojnie światowej Romami interesują się: Tadeusz Pobożniak i największy znawca kultury, tradycji i życia Cyganów Jerzy Ficowski.

Romowie - kojarzą się nam najczęściej z wróżbą, magią, z taborami, pięknymi Cygankami w sukniach przepasanych barwnymi chustami. Z muzyką pełną temperamentu i tańcami. Z handlarzami końmi, patelniami i ocynkowanymi kotłami. Wiecznymi tułaczami. O ich życiu wiemy niewiele, a oceniamy ich stosując uproszczenia i stereotypy, które nie pokrywają się z rzeczywistością.



Mieczysław Siwak, płocki Rom (arch.)



Cyganka (fot. Aleksander Maciesza)

W XVIII w. badania językoznawcze pozwoliły zlokalizować prawdziwą ojczyznę Romów - jest Subkontynent indyjski. Ogólnie można stwierdzić, że wyruszyli z indyjskiego Pendżabu około tysiąc lat temu posługując się językiem indoeuropejskim. Być może nazwa największej grupy Romowie - pochodzi od Ramy, bohatera indyjskiego eposu „Ramajana”. W Europie jednak rozpowszechniło się określenie wędrownych tułaczy zaczerpnięte z języka greckiego - „Cyganie”. Przybyli najprawdopodobniej jako jedna grupa etniczna. Obecnie na ziemi polskiej istnieją cztery grupy etniczne:

1. Cyganie nizinni - Polska Roma,
2. Cyganie górzyści,
3. Kełderasze,
4. Lowarzy, dziś mówiących odrębnymi dialektami już w czasie wędrówek po Europie.

Większość Cyganów żyje w Europie

Od dawna poszczególne kraje europejskie pragnęły Cyganów na stałe osiedlić na ziemi, czy w miastach. Wydano liczne dekrety, zarządzenia, bez skutku - „Cygańska wolność” zawsze górowała.

W Polsce w roku 1964 władze PRL zakazały Romom życia tułaczego i nakazały osiedlać się najczęściej w miasteczkach i miastach. Znikł kolorystyczny folklor cygański na ziemi polskiej. Od tego czasu nie spotykano już wędrownych taborów na mazowieckich drogach. Kolorowych wozów wśród łąk i pól przy ognisku, nad rzekami i jeziorami. Nie słychać już przy ognisku pieśni i muzyki utalentowanych grajków³.

Cyganka, która udzieliła mi wywiadu powiedziała, m.in.: - *Zasiedlanie dla nas było bardzo trudne,*



Wiesław Kowalski podczas otwarcia wystawy „Romowie wśród nas”. Fot. Z. Kryda

gdyż w naszej świadomości i tradycji - życie Romów skazane było na tułaczkę - wieczne wędrowanie, z lasu do lasu. Ja tego nie pamiętam, ale mój tata pięknie opowiadał o tamtych czasach. Mówił - życie miało swój urok, było pełne radości i swobody, przygód i trudności; zimno, upał, deszcz, śnieg; brak pożywienia; przyroda - wilki, niedźwiedzie, zające i sarny; to wszystko scalało nasze życie z życiem otaczającej przyrody; w tym kosmos, gwiazdy i księżyc, który odbijał się w lustrze jeziora, a my przy ognisku lub na wozie marzyliśmy o lepszym dniu - może jutro będzie lepiej - dzieci rodziły się pod gołym niebem na wozach przy szumie drzew i śpiewie ptaków. W rodzinnych spotkaniach zachowujemy swoją odrębność, naszą tradycję, obyczaje i wiarę - jesteśmy katolikami. Przekazujemy swoim dzieciom i wnukom, talizmany, pamiątki rodowe i kultowe. A nasze dzieci wtajemniczamy w sztukę wróżenia z kart, z ręki i kuli kryształowej.

Czasy są trudne - mamy wiele problemów, ale kto ich dziś nie ma? Musimy sobie radzić, pracujemy prywatnie lub w zakładach państwowych. Wykonujemy różne zawody, niektóre idą w niepamięć ze względu na postęp techniczny. Przyjmujemy pomoc od życzliwych ludzi.

W naszej historii jest wiele cierpień - byliśmy skazani na zagładę. Ponad 25 tys. Romów zginęło w hitlerowskim obozie koncentracyjnym w Oświęcimiu. Pamiętamy o naszych przodkach⁴.



Adolf Siwak, wójt płockich Romów. Fot. W. Kowalski

Płocka enklawa

W Płocku żyje około 40 rodzin Romów, których miałem przyjemność poznać i przebywać w ich domach. Moje spotkania z nimi miały różny charakter np. z okazji koncertów Artystycznego Zespołu

Cygańskiego „Romen”, na komuniach, na wesełach, na pogrzebach i rodzinnych spotkaniach.

Zespół „Romen” pod dyrekcją Parno Raya - akordeon, Petro, Mati i Fabrian - gitary, Patryna i Docia - śpiew i taniec, Krystian - śpiew i taniec oraz Lena, Claudia, Mura, Patryna, Rikardo i Braian - taniec. W swoim pięknym, bogatym i egzotycznym programie przybliżają nam swój świat poprzez pieśni taborowe, romanse, czardasze i ogniste tańce.

Suknie o długich liniach z bogactwem barw, które w tańcach pełnych temperamentu i ognistego rytmu zataczały ogromne koła jak tęcza na nieboskłonie. Kolorystyka ubiorów Romów w szczególności sposób podkreśla charakterystyczne rysy twarzy cudownych Cyganiek: czarne oczy i długie włosy.⁵

Dzisiaj przekazują mi swoje stare fotografie do archiwum oraz wyrażają zgodę na wykonywanie zdjęć podczas ich artystycznych występów. Na pikniku, przy ognisku, w Sali Kongresowej w Warszawie. Ostatnio wykonałem wiele zdjęć młodych, sympatycznych i pięknych Cyganeczek, m.in.: Patrycji Kacica, Żanecie Kacica, Karolinie Towińskiej, Beacie Towińskiej, Anicie Siwak, Marii Laskowskiej, i innym, które pozowały mi w siedzibie Towarzystwa Naukowego Płockiego.

Słowo o Papuszy - Bronisławie Wajs (1909-1987), jednej z największych poetek-pieśniarek Romów w Polsce i na świecie. W swoich pieśniach pełnych prostoty, czystości myśli i serca ukazywała swój świat. O Ziemi, w której dane było jej żyć: wołyńskiej, podolskiej, grodzieńskiej, wileńskiej-polskiej. Tak pięknie pisała o swoim trudnym, bolesnym i tułaczym losie w „Pieśni cygańskiej z Papuszy głowy ułożonej”:

*W lesie jak złoty krzak wyrosłam,
w namiocie cygańskim, co miał
prawdziwka postać
Jak własne serce kocham ogień.
Wiatry silne i małe
cygańską dziewczynę wykolysały
i pognały ją w świat, w daleką drogę.*

A w „Leśnej pieśni”, poetka odkrywa nam swoje korzenie, z których czerpie twórczą energię - to otaczająca przyroda, największy skarb życia

*Ach moje lasy!
Za nic na świecie was nie zamienię,
Nie oddam was za złoto,
Ani za drogie kamienie*

Papusza w swoich pełnych refleksji utworach nie zapomniała o ziemi, tej, która karmi, chroni, darzy pięknem i natchnieniem - „Ziemi moja, jestem córką twoją”:

*Ziemi moja i leśna
jestem twą córką, miła.
Pójdę ja w góry,*

góry wysokie,
 przywdzieję spódnicę śliczną, bogatą,
 uszytą z kwiatów,
 i zawołam, co sił będą miała -
 ZIEMIO POLSKA, czerwona i biała!
 Ziemio, nikt cię nie odbierze
 Ziemio, tyś mnie łzami i pieśniami
 swymi
 do snu układała
 ziemio, coś mnie w zło i dobro rzuciła.

Przez dar pisania, wielki talent i jasny umysł Papusza, jakby znając los i przyszłość swoich braci i siostr ze wspólnoty - słowami zapisanymi w wierszu „Na dobrej drodze” - wywróżyła dzień dzisiejszy:

*Chcemy skończyć już z włóczęgą,
 dzieci nasze wszystkie
 w szkołach uczyć się będą -
 żyć będziemy pięknie
 jak ludzie wszyscy.
 Zapłaczą Cyganki i Cyganie starzy,
 o dawnych czasach będą marzyć,
 lasy wspominać będą rzeki.⁶*

W pieśniach - bez upiększeń, w sposób klarowny i jasny, bez tajemnic - oddała Papusza swój dawny świat, który już odszedł w przeszłość, można powiedzieć do muzeum, np. pierwszego muzeum dziejów kultury, sztuki i obyczajów Romów w Tarnowie.

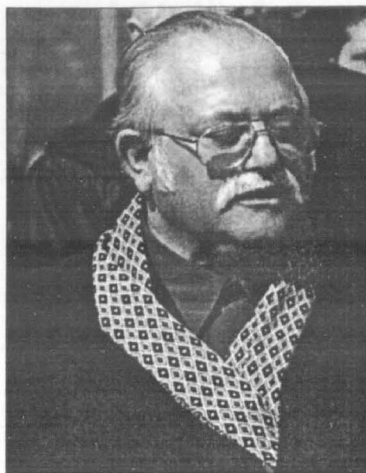
Aby ukazać świat cygański **poprosiłem o rozmowę Adolfa Siwaka, Wójta Płockich Romów:**

Dokonał Pan otwarcia wystawy fotograficznej „Romowie żyją wśród nas” zorganizowanej przez Towarzystwo Naukowe Płockie, na którą przybyło liczne grono płockich Romów. Jest to pierwsza wystawa o Romach w Płocku. Znajdowało się na niej ponad 80 fotogramów (30x40), w tym kilka reprodukcji przedwojennych zdjęć autorstwa Aleksandra Macieszy - prezesa TNP, fotografa. Czy cieszy Pana fakt, że w najstarszym Towarzystwie Naukowym w Polsce powstała pierwsza wystawa o Romach w Płocku?

Adolf Siwak: - *Bardzo się cieszymy i dziękujemy Towarzystwu Naukowemu Płockiemu za wystawę o nas.*

WJK: - Powróćmy do świata wspomnień - jak to za dawnych lat bywało w barwnych cygańskich taborach?

AS: - *Dawno temu życie Cyganów było życiem koczowniczym. Mój dziad, pradziad byli wiecznymi tułaczami. Wędrowali w taborach po pięknej polskiej ziemi; przed wojną po Polesiu, Wołyniu, Podolu i Wileńszczyźnie. Od dziecka żyłem w domu na kółkach, podróżując z rodzicami z lasu do lasu. Nasze kolorowe tabory zatrzymywały się najczęściej na skraju lasu, na uboczu wsi, poza miastem najchętniej nad rze-*



Henryk Kozłowski, król polskich Romów. fot. W. Kowalski

ką lub jeziorem, wśród pól i łąk. To były piękne czasy; czuło się prawdziwą wolność i upajający zapach przyrody. Samo zdrowie. Życie wtedy miało swój urok i scalało wspólnotę romską. Były też dni ciężkie i trudne, czasami brakowało chleba i ciepłego odzienia dla dzieci.

WJK: - Proszę nam uchylić rąbka tajemnicy o Waszym życiu w taborach.

AS: - *Nie mamy żadnych tajemnic. Nasze życie to wielka przygoda, byliśmy jak wspomniałem, tułaczami. A nasze żony wróżyły z kart i kuli. Mamy swoją tradycję, kulturę, kochamy muzykę i taniec. Bóg nas obdarzył tym talentem - mamy to we krwi. W zimę mieszkaliśmy w wynajmowanych mieszkaniach u dobrych ludzi, którzy nam zaufali i udostępniali na ten czas swoje wolne pokoje. Oczywiście za zapłatą. Na wiosnę ustalaliśmy ogólną trasę wędrowania np. w kierunku Szczecina, Gdańska, Kielc, Tarnowa, Krakowa, często gościliśmy też w Płocku - na lotnisku, niedaleko ogrodu zoologicznego.*

WJK: - Jak wyglądał cygański tabor?

AS: - *W skład taboru wchodziło 10-15 wozów lub więcej. Poszczególne rodziny zgłaszały swój udział we wspólnym wędrowaniu. Wójt lub opiekun taboru prowadził tzw. „księgę meldunkową”. Dziennie robiliśmy 20-50 km. Czas naszego postoju trwał najczęściej 3-5 dni. O naszym pobycie w danej miejscowości meldowaliśmy soltysowi lub policji. W czasie postoju dorośli chodzili na targ handlować końmi, sprzedawać patelnie, a nasze żony wróżyły lub prosiły o wsparcie i pomoc materialną. Inni wykonywali prace związane z cynkowaniem baniek na mleko czy kołtów w masarniach, piekarniach, cukierniach; niektórzy grali, śpiewali i tańczyli, aby zarobić na chleb.*

WJK: - Jaką pracę wykonywał Pan w młodości?

AS: - Najczęściej powlekałem cynkiem kotły, bańki, patelnie, robiłem to najlepiej. Poza tym grałem na cymbałach i skrzypcach w zespole cygańskim, z braćmi: Mieczysławem i Bronisławem. Graliśmy w plockich restauracjach na zabawach i weselach.

WJK: - Jak wyglądają cygańskiej tradycji i obyczaje?

AS: - Dziewczęta chodzą w długich sukniach, nie wolno im ubierać się w spodnie. Na różnych spotkaniach rodzinnych; weselach, pogrzebach przy stołach osobno siedzą kobiety i mężczyźni. Młodzież wychowywana jest w duchu szacunku do starszyny. Starszym nie wolno ubliżać i używać wulgarnych słów. Cygan, który przekroczy pewne zakazy, zostaje ukarany odsunięciem od życia wśród Romów. Nie może siedzieć przy stole z innymi Romami. Wszystkie problemy wśród Romów rozstrzyga Wójt. Z jego decyzją wszyscy muszą się zgodzić.

WJK: - Jak wygląda życie Cyganów w Płocku, po wprowadzeniu w 1964 r. dekretu o przymusowym osiedlaniu Romów?

AS: - Pozostało kilka wozów i na stałe w Płocku osiedliło się osiem rodzin romskich. Obecnie mieszka 37 rodzin, wśród nich jest 10 małżeństw mieszanych. Nasze dzieci chodzą do szkoły. Otrzymujemy renty. Jest ciężko jak wszystkim, brak pracy. Pomagamy sobie wzajemnie.⁷

Pierwsza wystawa o plockich Romach w TNP cieszyła się dużym powodzeniem. Oprócz barwnych fotogramów można było zobaczyć publikacje i druki ulotne o Romach. Wystawa czynna była przez sześć miesięcy 2002 r. Wystawa na zaproszenie Grażyny Zaborowskiej, dyrektora Domu Polskiego powędruje na sesję popularno-naukową o Romach, organizowaną w dniach 1-3 maja 2003 r. na Litwie.

Wiesław Kowalski

PRZYPISY

- 1 Kowalski W.: praca magisterska pod kierunkiem prof. dr hab. Moniki Stanikowej - obroniona na Uniwersytecie Warszawskim (1984): „Zainteresowania Polaków Kulturą Indyjską na przykładzie Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Indyjskiej w Warszawie”.
- 2 Pismo od prof. dr. hab. Mirosława Krajewskiego, rektora WSH-E we Włocławku, w zbiorach autora i TNP.
- 3 Kowalski W.: *Cyganie żyją wśród nas*. „Nowe Ma-

- zowsze” 2002, nr 6.
- 4 Kowalski W.: *Romowie żyją wśród nas*. „Głos Gostyniński” 1996, nr 10.
- 5 Kowalski W.: *Piknik Romski*. „Nowy Tygodnik Płocki” 1999, nr 38.
- 6 *Pieśni Papuszy*. Wrocław 1956
- 7 Kowalski W.: *Pozostał tylko siwy dym*. Rrom p-o drom. Białystok 2002, nr 4-5.

BIBLIOGRAFIA

1. Cygański Zespół „Romen” w fotografii w Wiesława Kowalskiego. Płocka Grupa Plastyków „Rama-79” w Płocku (druk ulotny 2001).
2. Don Wasyl: *Wiersze*. Włocławek 1999.
3. J. Ficowski: *Cyganie na polskich drogach*. Kraków 1965.
4. J. Ficowski: *Pod berłem króla pikowego*. Warszawa 1990.
5. J. Ficowski: *Cyganie w Polsce. Dzieje i obyczaje*. Warszawa 1989.
6. A. Fraser: *Dzieje Cyganów*. Warszawa 2001.
7. Kowalski W.: *Romowie żyją wśród nas*. „Głos Gostyniński” 1996, nr 10.
8. Kowalski W.: *Pieśń o Romach*. „Niedziela Płocka” 1997, nr 18.
9. Kowalski W.: *Pieśń o Romach*. „Tygodnik Płocki” 1997, nr 20.
10. Kowalski W.: *Z cygańskim taborem*. „Nowy Tygodnik Płocki” 1999, nr 18.
11. Kowalski W.: *Została tylko muzyka*. Rrom p-o drom. 1999, nr 6.
12. Kowalski W.: „Romen” z Płocka. „Nowy Tygodnik Płocki” 1999, nr 31.
13. Kowalski W.: *Muzyka ich przeznaczeniem*. „Tygodnik Płocki” 1999, nr 33.
14. Kowalski W.: *Piknik Romski*. „Nowy Tygodnik Płocki” 1999, nr 38.
15. Kowalski W.: *Cyganie żyją wśród nas*. „Nowe Mazowsze” 2002, nr 6.
16. Kowalski W.: *Pasażerowie niebieskiego taboru*. „Tygodnik Płocki” 2002, nr 15.
17. Kowalski W.: *Z cygańskim taborem w świat wspomnień*. Niedziela Płocka 2002, nr 18.
18. Kowalski W.: *Pozostał tylko siwy dym*. Rrom p-o drom 2002, nr 4-5.
19. Kowalski W.: *Graj piękny Cyganie*. „Nowe Mazowsze” 2002, nr 30.
20. Kowalski W.: *Wesele po cygańsku*. „Nowy Tygodnik Płocki” 2002, nr 38.
21. Kowalski W.: *Miłość po Cygańsku*. „Nowe Mazowsze” 2002, nr 37.
22. Kowalski W.: *Miłość po romsku*. „Nasze miasto Płock” 2002, nr 6.
23. Kowalski W.: *Romowie w Płocku*. Płock 2003.
24. Mróz L.: *Dzieje Cyganów - Romów w Rzeczypospolitej XV-XVIII*. Warszawa 2001.
25. Pobożniak T. *Cyganie*. Kraków 1972.
26. Praca zbiorowa. Pod red. Barbary Weigl. *Inni także My*. Gdańsk 1998
27. Wajs B.: *Pieśni Papuszy*. Kraków 1956.
28. Wójcik P.: *Cyganie z obu stron Karpat*. Warszawa 2000.